



W Makowie Podhalańskim

tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Przed każdymi ważniejszymi wyborami staramy się przedstawić Czytelnikom pokrótce poglądy kandydatów z Małopolski do parlamentów krajowego i europejskiego. Tak też czynimy w bieżącym numerze. Odpowiedzi na zadane przez nas pytania pozwolą zorientować się, co kandydaci do Parlamentu Europejskiego sądzą na temat ważnych spraw. Zdajemy sobie sprawę, że ta informacja o startujących w wyborach nie jest pełna. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca w gazecie, musieliśmy zawęzić liczbę prezentowanych kandydatów do sześciu. Dla ujednoczenia wybraliśmy osoby startujące z pierwszych miejsc na listach. W związku z tym poza namiem znaleźli się niektórzy kandydaci, którzy do tej pory reprezentowali Małopolskę w europarlamencie, a teraz – decyzją władz swoich partii – znaleźli się na dalszych miejscach listy. Większość sztabów wyborczych poważnie potraktowała możliwość prezentacji kandydatów. Jeden z nich do chwili zamykania numeru, nie nadesłał nam odpowiedzi. Widocznie uznano, że i bez prezentacji na naszych łamach ich kandydat da sobie radę.

Kongres z Indianami



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Zespół Ranores występuje w tradycyjnych strojach Indian Ameryki Północnej

„Otoczmy troską życie dzieci na wszystkich kontynentach” – pod tym hasłem odbywał się 23 maja **VI Archidiecezjalny Kongres Misyjny Dzieci.**

Dzieci przez kilka miesięcy przygotowywały się duchowo do tego wydarzenia. W tym czasie dowiadywały się o sytuacji swoich rówieśników w krajach misyjnych na wszystkich kontynentach – często biednych, głodnych, bezdomnych, mieszkających na ulicy, zmuszanych do ciężkiej pracy – a następnie starały się podejmować umartwienia i modlitwę za nich.

Jedną z form przygotowania był udział w konkursie plastycznym „Pomaluj świat”. Chodziło o to, aby szary świat, wyobrażony na mapie lub globusie, pokolorować dobrymi czynami, które były zobrazowane konkretnymi kolorami, wyrażającymi pewne wartości, np. kolor niebieski – modlitwa, zielony – miłość do Pana Boga, czerwony – miłość do życia. Prace nadesłane na konkurs były różnorodnie i pomysłowe. Z jednej szkoły mogły być wytypowane tylko dwie – w kategorii klas od 0 do III i od IV do VI. W ten sposób wyłoniono 200 prac, z których wybrano najlepsze. Pierwsze miejsce w kategorii klas najmłodszych zajęła Kasia Pacyga ze Szkoły Podstawowej w Suchej Beskidzkiej, a w kategorii klas starszych – Natalia Hulbój ze Szkoły Podstawowej w Makowie Podhalańskim.

Ogłoszenie wyników nastąpiło po Mszy św., którą odprawił bp Albin Małysiak wraz misjonarzami z Filipin, Brazylii, Tanzanii, dyrektorami Papieskich Dzieł Misyjnych z Zambii i Kamerunu, dyr. Papieskich Dzieł Misyjnych z Warszawy, a także misjonarzami z archidiecezji krakowskiej – ks. Wojciechem Kościelniakiem (pracuje w Tanzanii) i ks. Januszem Zajdą (pracuje w Tunezji).

Po Mszy św. na stadionie Halniaka, na którym ustawiono kilka autentycznych namiotów indiańskich (tipi), odbyły się gry, zabawy i konkursy indiańskie. Wielkie zaciekawienie towarzyszyło występom tanecznym zespołu Ranores, który już od ponad 20 lat propaguje w Polsce kulturę indiańską. Tańczono przy oryginalnej muzyce Indian Ameryki Północnej.

ks. io

Ratownicy na start!



Każdy z nas, nie tylko ratownicy biorący udział w zawodach, powinien umieć udzielić pierwszej pomocy przedmedycznej

RYNEK GŁÓWNY. Pomoc osobie poparzonej substancją chemiczną czy ratowanie motocyklisty uczestniczącego w wypadku – to dwie z ośmiu konkurencji, które złożyły się na I Mistrzostwa Krakowa w Ratownictwie Medycznym i Drogowym Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych, zorganizowane przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej. Startujące w nich czteroosobowe zespoły (m.in. drużyny Straży Miejskiej i policji) zmierzyły się także z podstawowymi zabiegami resuscytacji z

użyciem automatycznego defibrylatora AED. Zawody wygrali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1, a podczas mistrzostw wszyscy chętni mogli wziąć udział w kursie pierwszej pomocy. W ramach programu Krakowska Sieć AED Impuls Życia można było zapoznać się z działaniem automatycznych defibrylatorów i przećwiczyć nabyte umiejętności pod okiem instruktorów z Państwowej Straży Pożarnej oraz ratowników z PCK i Grupy R2.

mf

Wciąż z nim wędrujemy



– Wędrowka pomoże nam zrozumieć mowę smreków, może trochę wrócimy z niej odmienieni – mówił Roman Dzioboń, jeden z podhalańskich poetów, przyjaciel ks. Józefa Tischnera

PODHALE. Artyści z całego Podhala zaprezentowali się podczas wieczoru poetyckiego pt. „Wciąż z nim wędrujemy”, który odbył się na scenie nowotarskiego MOK. Można było usłyszeć wiersze związane z wędrowką. Wchodzą

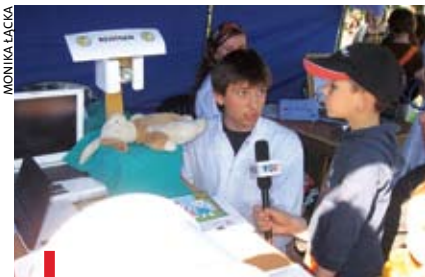
na scenę, artyści siadali pod pięknym drzewem. Umieszczono na nim drogowskazy: Prawda, Człowiek, Miłość, Bóg, Rodzina... Na wszystkich patrzył z wielkiego obrazu Jan Paweł II.

jj

Pola Nadziei z Margolcią

KRAKÓW. Radości było co nie miara! Wystąpiły zespoły artystyczne Nowohuckiego Centrum Kultury, nie zabrakło gier, zabaw i konkursów dla dzieci, prowadzonych przez aktorów Teatru Lalki, Maski i Aktora „Groteska”, były też kolorowa zjeżdżalnia i basen z piłeczkami, kąpiel malowania twarzy, na zgłodniałych czekały kawiarenka oraz grill, przyjechali także goście specjalni, czyli Miś i Margolcia – bohaterowie telewizyjnego programu dla dzieci – „Bajeczki Jedynecki”. Wszystkie te atrakcje przygotowano w ramach wielkiego rodzinnego pikniku pod znakiem żonkila, czyli finałowego koncertu tegorocznych Pól Nadziei. Celem tej kampanii, prowadzonej od wielu lat przez Towarzystwo

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”



W Plenerowym Szpitalu Pluszowego Misia dzieci sprawdzały stan zdrowia swoich ulubionych maskotek

Przyjaciół Chorych Hospicjum im. św. Łazarza w Krakowie, jest nie tylko zdobycie pieniędzy na opiekę nad chorymi w ostatnim okresie ich życia, ale również szerzenie idei hospicyjnej oraz uwrażliwienie dzieci i młodzieży na potrzeby osób chorych i cierpiących.

mf

O etyce w urzędzie

NOWY TARG. Już po raz drugi ojciec Leon Knabit, benedyktyn z Tyńca, gościł w sali obrad Urzędu Miasta, gdzie wygłosił wykład na temat etyki. Zakonnik poświęcił sporo miejsca polityce, która – jego zdaniem – jest „pożytecznym zajęciem dla ludzi uczciwych i kompetentnych”. Nie zabrakło wspomnień

PIOTR BANYSKI-PANUŁIK



wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II na nowotarskim lotnisku w czerwcu 1979 r., podczas której o. Knabit był komentatorem uroczystości.

jj

O. Knabit już po raz drugi spotkał się z nowotarskimi urzędnikami (na zdjęciu z burmistrzem Markiem Fryźlewiczem)

30 lat minęło

NOWY TARG. Zbliża się 30. rocznica wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Nowym Targu. Tamtejszy Urząd Miasta zaprasza do uczestnictwa w uroczystościach, których kulminację zaplanowano na początek nadchodzącego miesiąca. 5 czerwca o godz. 14 w MOK odbędzie się konferencja, organizowana przez Podhalańską Państwową Wyższą Szkołę Zawodową, a o godz. 18 w Galerii MBWA „Jatki” zaplanowano wernisaz wystawy „Wdźwięczni za miłość i prawdę”. 7 czerwca o godz. 16 na nowotarskim lotnisku odbędzie się

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”

uroczysta Msza św., a 8 czerwca o godz. 17 na tamtejszym rynku zaprezentowane zostanie przedstawienie plenerowe „Krakus”, oparte na tekstach K. Wojtyły i C.K. Norwida.

mf

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Spełnić oczekiwania uczniów

Aby diament był brylantem

O sytuacji uczniów zdolnych w szkolnej rzeczywistości z **Arturem Dzigańskim**, małopolskim kuratorem oświaty, rozmawia Monika Łacka.

MONIKA ŁACKA: W Małopolsce ruszył program „Diament”, którego celem jest praca z uczniami szczególnie uzdolnionymi. Skąd pomysł na taką inicjatywę?

ARTUR DZIGAŃSKI: – W roku szkolnym 2007/2008 kontrola realizowania przez szkołę zadań związanych z kształceniem i promowaniem uczniów szczególnie uzdolnionych była jednym z priorytetów Kuratorium Oświaty w Krakowie. Nasze badania pokazały, że szkoła nie spełnia wszystkich oczekiwań uzdolnionych uczniów, a jej możliwości w tym obszarze są dość ograniczone. Szkoła może zaproponować indywidualny program lub tok nauki, zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne, przygotowywać do konkursów czy olimpiad. Może też nagradzać ucznia, przyznając różne stypendia, o ile ma na ten cel wystarczające środki finansowe. Szkoły mają świadomość, że to za mało, i sygnalizują, że potrzebny jest system działań, który pozwoli rozwijać skrzydła tym najbardziej uzdolnionym. Te informacje zainspirowały Zarząd Województwa Małopolskiego do stworzenia programu „Diament” (finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki). Jego liderem jest Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Należę do rady programowej, której zadaniem jest monitoring projektu.

Do programu może zakwalifikować się od 12 do 24 tys. uczniów. Nasuwa się jednak pytanie, w jaki sposób wytypować wszystkie potencjalne „diamenty”, by każdy otrzymał swoją szansę na rozwój.

– „Diament” jest adresowany do osób, które zgłaszają wysokie oczekiwania wobec szkoły i nie zawsze mogą je zrealizować. Mamy świadomość, że trzeba uwzględnić zarówno potrzeby uczniów uzdolnionych tylko w jednej dziedzinie, jak i tych uzdolnionych wszechstronnie. Nie można nikogo pominąć. Pierwszym etapem projektu jest opracowanie systemu diagnozy uzdolnień uczniów. Jej wyniki wskażą, jak liczna jest grupa osób, które powinny znaleźć się w programie. Pod uwagę bierzemy 5 obszarów: twórcze myślenie (klasy I–III szkoły podstawowej), technologie informacyjno-komunikacyjną, matematykę, przedsiębiorczość i j. angielski



(klasy IV–VI szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły średnie).

Uczniowie sporo czasu spędzają w szkole, uczą się też w domu, chodzą na korepetycje lub zajęcia dodatkowe. Jak więc pogodzą to wszystko z uczestnictwem w „Diamencie”, by nie zabrakło sił i czasu na sport czy rozrywkę?

– Zdolni uczniowie nie boją się tego, że ich dzień jest dokładnie rozplanowany i wypełniony zajęciami. Jako dyrektor szkoły obserwowałam, że im bardziej ktoś jest utalentowany, tym bardziej stara się nie marnować czasu. Naszym celem nie jest zmęczenie ucznia, tylko jego rozwój. Program zakłada powstanie sieci powiatowych ośrodków wspierania uczniów zdolnych (jak najbliższych miejsca zamieszkania), które mają uzupełniać ofertę szkoły. Chcemy również zainwestować w e-learningowe koła naukowe dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych i w letnie szkoły młodych talentów, dzięki którym nasze „diamenty” będą się spotykać i tworzyć jedną wielką rodzinę. Wszystko będzie ofertą, z której uczeń może skorzystać, ale nie musi – wybór należy do niego.

Aby „Diament” mógł zaistnieć, potrzebni są nauczyciele, którzy zechcą w nim uczestniczyć...

– Zgodnie z założeniami programu, ponad 1000 nauczycieli ma realizować w szkołach podstawowych program twórczego myślenia. Kolejnych 1000 poprowadzi zajęcia w powiatowych ośrodków wsparcia. W „Diamencie” będzie też zaangażowanych 2500 dyrektorów, pracowników nadzoru pedagogicznego i organów

prowadzących szkoły oraz ok. 2000 nauczycieli przygotowanych do zindywidualizowania pracy z uczniem zdolnym w szkole. Program rusza od 1 stycznia 2010 r. Mamy nadzieję, że „Diament” nie tylko spełni oczekiwania, ale je przerosnie i pod koniec 2013 r. okaże się, że przykład Małopolski może promieniować na inne województwa, które pójdą w nasze ślady.

Jednym słowem angażujemy wiele sił, aby oszlifować diamenty, które mają załśnić pełnym blaskiem?

– Tak! Diament kojarzy się z czymś drogocennym, czemu poświęcamy czas i uwagę, by stał się brylantem. Trzeba więc dostrzec możliwości młodych ludzi i zmobilizować ich do rozwoju. Cieszy mnie fakt, że w ostatnich latach dobre wyniki w nauce stały się modne wśród młodzieży. Z podziwem patrzy się na tych, którzy mają jasno sprecyzowane zainteresowania i chcą je rozwijać.

Skupiamy się na uczniach zdolnych, a co z tymi mniej zdolnymi i przeciętnymi? Czy mogą liczyć na pomoc w rozwijaniu swoich możliwości?

– Polska szkoła stara się dobrze wyrównać szansę edukacyjną i dużo uwagi poświęca uczniom mającym kłopoty w nauce. Mogą oni korzystać z zajęć wyrównawczych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej. W drugą stronę jest już gorzej – często uważa się, że zdolny uczeń sam sobie poradzi. Jest to błąd i wyzwanie dla wychowawców i nauczycieli, którzy powinni dostrzegać potrzeby zarówno uczniów z dysfunkcjami, jak i tych uzdolnionych. ■

Protesty zignorowano

Dziwna tolerancja

Protesty przeciwko prowokacyjnemu Marszowi Tolerancji, organizowanemu od kilku lat w centrum Starego Miasta, zignorowano.

Odbywający się od kilku lat w Krakowie Festiwal Kultura dla Tolerancji budził od początku wielkie kontrowersje. Chodziło o formę i treść imprez festiwalowych oraz prowokacyjne marsze przez centrum Starego Miasta, m.in. pod Wawelem oraz Domem Biskupów Krakowskich. Majowy Marsz Tolerancji i tym razem wzbudził protesty i zastrzeżenia.

Protestowali na próżno

– W związku z organizowanym po raz kolejny w Krakowie Marszem Tolerancji, pragnę wyrazić daleko idące zaniepokojenie. Choć z pozycji prawa parady są dozwolone, to jednak z punktu widzenia moralnego są one nie do zaakceptowania – stwierdził ks. dr Robert Nęcek, rzecznik prasowy archidiecezji krakowskiej. – Towarzyszy im agresywna propaganda. Wbrew bowiem głoszonej tolerancji, marsze te przyjmują postać prowokacji. Stają się formą promocji homoseksualnego stylu życia, który nie ma żadnej przyszłości, gdyż nie jest w stanie zabezpieczyć rozwoju społeczeństwa. Patrząc z perspektywy uniwersalnej moralności, ideologia gejowska jest nie do przyjęcia. Jednocześnie Kościół odcina się od wszelkiego typu przemocy tych, którzy brutalnie atakują homoseksualistów. Środkiem działania Kościoła jest dialog, prowadzony w oparciu o prawdę – mówił.

22 senatorów (głównie z PiS, choć wśród sygnatariuszy był także Paweł Klimowicz z PO, były krakowski radny miejski) skierowało list do prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego. „Wskazujemy, że władze publiczne – w tym przypadku samorząd Krakowa – są zobowiązane przepisem Konstytucji RP do ochrony i opieki nad rodziną, także ochrony przed zgorzeniem. Podczas wszystkich dotychczasowych przemarszów homoseksualistów ulicami Krakowa dochodziło do prowokacyjnych i nieobyczajnych zachowań ich uczestników. Pamiętamy manifestację, organizowaną przez te grupy 7 maja 2004 r., która to zakończyła się zamieszkami. Liderzy tych manifestacji przejawiali w przeszłości konfrontacyjną postawę w stosunku do Kościoła i praktykujących chrześcijan. W naszej opinii to nie buduje dobrej atmosfery wokół kulturalnej stolicy Polski, jaką



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

jest Kraków. W związku z tym zwracamy się do Pana Prezydenta z apelem o podjęcie działań uniemożliwiających zorganizowanie na terenie miasta Krakowa imprez, mających na celu promowanie dewiacyjnych i demoralizujących zachowań – napisali senatorowie.

Protesty i zastrzeżenia zostały zignorowane. Nonszalancko potraktował list senatorów Adam Młot, pełnomocnik prezydenta miasta ds. bezpieczeństwa. – Rodzina nie jest zagrożona, a konstytucja zapewnia wolność zgromadzeń. Nie zauważyłem gorszących zachowań uczestników Marszu Tolerancji, nie zapadł w tej sprawie skazujący wyrok sądu, więc w mojej opinii to literatura. Poza tym senatorowie wymagają od miasta, by zakazało manifestacji. Możemy to zrobić, tylko łamiąc prawo – powiedział dziennikarzom „Gazety Wyborczej”.

Argumenty, że zachowania uczestników Marszu Tolerancji nie są gorszące i prowokacyjne, padały już wielokrotnie w przeszłości. Czy były zasadne? Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi, konsekwentnie protestujące przeciwko organizacji marszów propagujących ideologię gejowską, oblepiło centrum Krakowa plakatami, których treść trudno było zignorować w dyskusji na temat bulwersującego marszu. Oprócz słów, umieszczono tam bowiem trzy fotografie z poprzednich Marszów Tolerancji. Na jednej z nich uczestnicy agitują pod transparentem „Kultura dla tolerancji”, depcząc Grób Nieznanego Żołnierza przy pl. Matejki, na dwóch pozostałych widać marszowiczów, demonstrujących

Uczestnicy Marszu Tolerancji nieśli transparenty „tolerancyjne” wobec katolików

tolerancję dla uczuć religijnych katolików pod Oknem Papieskim transparentami z napisami: „Promuję homoseksualizm” i „Módl się w domu po kryjomu”. Plakaty wisały m.in. w pobliżu magistratu, gdzie urzęduje Adam Młot.

Bieg na „orientację”

Tegoroczny Marsz Tolerancji miał dłuższą trasę. Rozpoczął się na kazimierskim pl. Wolnica. Gdyby tu się też zakończył, nikt pewnie nie miałby większych pretensji, bo to miejsce było niegdyś stykiem różnych religii i kultur, więc nadaje się na prezentację deklarowanej tolerancji. Ale organizatorom to nie wystarczyło. – Wydłużamy trasę, żeby swoimi „dewiacyjnymi i obscenicznymi zachowaniami” zawłasczyć większą przestrzeń, nie tylko krzaki na Plantach, ale też ulice Krakowa – powiedziała Aleksandra Sowa z komitetu Queerowy Maj. Tak więc w ramach Queerowego Maja krakowianie mieli nie tylko Marsz Tolerancji z hasłami typu: „Hulaj rozum, Boga nie ma”, ale także takie imprezy jak „Warsztaty bezpieczniejszego seksu dla kobiet i mężczyzn” oraz „Bieg na orientację”. Bieg był przeznaczony przede wszystkim – jak podaje oficjalna strona organizatorów – dla osób, które „w szybki i przyjemny sposób chciałyby się zapoznać z najlepszymi miejscami przyjaznymi środowisku LGBT” (czyli gejów i lesbijek). Uczestnicy biegu mieli zbierać dowody „zaliczenia” kolejnych przystanków.

Bogdan Gancarz

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedelny.pl

**Uratają
stare drzewa?**

Wspominaliśmy niedawno o bulwersującym krakowian projekcie wycięcia 408 jesionów i lip, oceniających pięknie od lat biegnącą wzdłuż Błoń aleję 3 Maja. W ciągu 6 lat drzewa miałyby być wycięte i zastępowane stopniowo nowymi sadzonkami. Wiele drzew jest już spróchniałych i silne wiatry przewracają potężne pnie, grożąc przechodniom i samochodom.

Na zamieranie niektórych drzew ma też niekiedy wpływ radykalna przycinka gałęzi i konarów, konieczna ze względu na swobodny przejazd tramwajów i autobusów. Negatywnie na rozwój jesionów i lip wpływa także wyasfaltowanie alei oraz zasolenie gleby, spowodowane używaniem soli przy odmrzaniu drogi. Wątpliwości dendrologów i miłośników przyrody wzbudziło jednak to, że stan wszystkich drzew oceniono źle, co jest raczej mało prawdopodobne. Obawiają się, że skoordynowanie wycinki z rozbudową stadionu Wisły ma po prostu jedynie ułatwić prace budowlane przy obiekcie sportowym. Jednak po przedstawieniu wątpliwości podczas posiedzenia komisji planowania przestrzennego i ochrony przyrody Rady Miasta Krakowa, władze miejskie zadeklarowały opracowanie ponownej analizy stanu drzew przy Błoniach, uwzględniającej opinie i zastrzeżenia miłośników przyrody. ■

Krakowskim szlakiem Stanisława Dębickiego

Niesłusznie zapomniani

Zofia i Tadeusz Bednarscy przypomnieli postać krakowskiego malarza.

O malarzu Stanisławie Dębickim (1866–1924) nawet jemu współcześni niewiele słyszeli. A przecież w 1909 roku na opuszczone na katedrze malarstwa dekoracyjnego i religijnego miejsce po Wyspiańskim w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie powołano właśnie Dębickiego!

Zofia i Tadeusz Z. Bednarscy w swym popularnym cyklu książek przedstawiających krakowskie szlaki artystów przypomnieli postać Dębickiego także ze względów sentymentalnych. – Mój dziadek ze strony matki – Zygmunt Ziembicki – również i tego mistrza znał, odwiedzał go w jego mieszkaniu, a w swej sprzedażnej galerii polecał prace artysty, dawał mu zlecenia na portrety swoje i synów. W tradycjach rodzinnych Bednarskich Stanisław Dębicki był w domu postacią serdeczną i bliską, a z jego autoportretem obcowałem od dziecka – opowiada Tadeusz Z. Bednarski, współautor książki.

Dzieła przywrócenia pamięci o wybitnej osobie podjęli się



W 1914 r. Jacek Malczewski sportretował siebie i Stanisława Dębickiego (po prawej)

Bednarscy z przekonania, że artysta „wydawał się niesłusznie zapomniany”.

Siedział w kącie

„Nie narzucał się nigdy i nikomu, reklamą gardził, od wystaw publicznych prawie z reguły stronił, o popularność nie dbał i nie zabiegał zupełnie” – napisał Mieczysław Treter, historyk sztuki. Zofia i Tadeusz Bednarscy, pisząc książkę „Krakowskim szlakiem Stanisława Dębickiego”, wyszukują nie tylko krakowskie ślady artysty, ale starają się poprzez

fragmenty ze starych dokumentów pokazać, jakim był człowiekiem. – Owemu zapomnieniu najczęściej może być winien sam Dębicki – jego usposobienie, nieśmiałość i przesadna skromność – to diagnoza Bednarskiego. Oczywiście, podparta jak zwykle drobiazgowym dokumentalnym śledztwem archiwisty.

Malarz i japonista

Urodzony w Lubaczowie, szkołę realną ukończył w Kołomyi, ale przez całe życie chciał znaleźć się w Krakowie. Zanim osiadł tu na stałe, zwiedził trochę świata. Kształcił się w Wiedniu, Monachium i Paryżu, gdzie był pod silnym wpływem impresjonistów (tam powstał obraz „Kawiarnia paryska”). Kiedy mieszkał jeszcze we Lwowie, wpadał do Krakowa, gdzie ciągnęły go sprawy „japonów”, załatwiane z Feliksem Jasińskim (którego sportretował w 1901 r.). Dębicki kolekcjonował – podobnie, jak Manggha-Jasiński – sztukę japońską. Prócz portretów i krajobrazów, tworzył też prace z dziedziny sakralnej, m.in. tryptyk „Hołd składany Matce Boskiej Częstochowskiej przez polskie stany”, „Barabasz”, „Bagno”, „Niewiasty oplakujące Chrystusa” czy „Niewiasty u Grobu”.

Ewa Kozakiewicz



Dębicki sportretował doktora Dwernickiego i jego żonę z właściwą sobie lekkością pędzla

Eurotest w regionie

Andrzej Szejna (SLD-UP), lista nr 6



Urodzony 28 kwietnia 1973 roku w Końskich, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. KEN w Końskich, później kierunku finanse i bankowość w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim, przewodniczący Parlamentu Studentów RP (1997–1999), stypendysta na Uniwersytecie Ekonomicznym w Wiedniu. Radca prawny, prodziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych w Akademii Finansów w Warszawie. Przewodniczący delegacji polskiej w Grupie Europejskich Socjalistów (PSE) w Parlamencie Europejskim, I wiceprzewodniczący Komisji Stanowienia Prawa Parlamentu Europejskiego (2004–2007). Znajomość języków obcych: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski.

Zbigniew Ziobro (PiS), lista nr 10



Urodził się 18 VIII 1970 roku w Krakowie, absolwent Wydziału Prawa i Administracji na UJ. Po studiach ukończył aplikację prokuratorскую. W 1999 r. założył w Krakowie Stowarzyszenie „Katon” oraz Centrum Pomocy Ofiarom Przepęstw i Patologii Społecznych. W 2001 r. został powołany na stanowisko wiceministra sprawiedliwości. Autor raportu, który jest efektem końcowym prac komisji śledczej powołanej do zbadania tzw. afery Rywina i ostatecznym stanowiskiem Sejmu RP w tej sprawie. W wyborach parlamentarnych w 2005 r. uzyskał mandat posła z okręgu krakowskiego, zdobywając przy tym najwięcej głosów. Był szefem kampanii wyborczej Lecha Kaczyńskiego, ubiegającego się o urząd prezydenta RP. Od 31 X 2005 r. do XI 2007 r. minister sprawiedliwości – prokurator generalny. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. po raz kolejny otrzymał najwięcej głosów w okręgu krakowskim (164 681). 12 I 2008 r. został powołany na wiceprezesa partii PiS. Prywatnie czas wolny stara się poświęcać rodzinie.

Jest przeciwny euro, którego wprowadzenie uzależnia od przeprowadzenia referendum lub wystąpienia niepodważalnych powodów, że utrzymanie złotówki negatywnie wpłynie na finanse Polaków. Jeśli chodzi

o WPR, podkreśla konieczność wyrównania wsparcia dla rolników we wszystkich krajach.

Róża Maria Gräfin von Thun und Hohenstein (PO), lista nr 9



Urodziła się w 1954 r. w Krakowie, córka prof. Jacka Woźniakowskiego, historyka sztuki, wieloletniego szefa wydawnictwa „Znak”, absolwentka anglistyki UJ. W latach 1976–1980 działała w opozycji demokratycznej jako członkini Studenckiego Komitetu Solidarności i współpracowniczka Komitetu Obrony Robotników. W latach 1981–1991 przebywała za granicą, współpracując z tamtejszymi strukturami „Solidarności”. W latach 90. związana z Unią Demokratyczną i Unią Wolności. Od 1992 do 2005 r. dyrektor generalny, a następnie prezes Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana. Od 2005 r. dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce (urlopowana na czas trwania kampanii wyborczej).

Kandydatka nie nadesłała odpowiedzi na pytania ankiety.

Czesław Siekierski (PSL), lista nr 2



Absolwent SGGW w Warszawie, dr nauk ekonomiczno-rolniczych, nauczyciel akademicki, autor publikacji naukowych i popularnonaukowych. Jako dyrektor Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa (1994–1998) miał duży wkład w działania zmierzające do przygotowania wsi polskiej i rolnictwa do integracji z Unią Europejską. W latach 1997–2004 poseł na Sejm. W latach 2001–2003 sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pełnomocnik rządu ds. przygotowania rolnictwa polskiego do integracji z Unią Europejską. W Parlamencie Europejskim od 2004 r., należy do frakcji Europejskiej Partii Ludowej (chrześcijańskich demokratów), członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zastępca w Komisji Rozwoju Regionalnego, Komisji Rybołówstwa, Komisji Budżetu. Członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL.

Jest za euro („w odpowiednim czasie”), co do WPR uważa, że wymaga wyrównania warunków między starymi i nowymi członkami.

Wojciech Wierzejski (Libertas), lista nr 5



Urodzony w 1976 r., absolwent Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował też prawo na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu i zarządzanie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W latach 2002–2004 wicemarszałek województwa. W 2004 roku uzyskał mandat posła do Parlamentu Europejskiego. W 2001 roku był współzałożycielem Ligi Polskich Rodzin. Jest autorem książek: „Zamach na cywilizację”, „Naród, młodzież, idea” i współautorem wielu broszur poświęconych krytyce eurokonstytucji, politycznym wystąpieniom środowisk homoseksualnych, promocji ideologii narodowej, zagadnieniom obrony życia i rodziny. Obecnie jest redaktorem naczelnym pisma „Polityka Narodowa”. Prowadzi popularny blog polityczny: <http://wierzejski.blog.onet.pl>. Jako poseł mocno angażował się w sprawę poprawy losu polskich rodzin. Współautor projektów ustaw: świadczeń dla młodych matek z tytułu urodzenia dziecka (becikowe: 1000 zł), ulgi podatkowej na każde dziecko (ponad 1150 zł) i wydłużenia płatnych urlopów macierzyńskich. Szczęśliwy mąż i ojciec.

Krystyna Zajac (PR), lista nr 8



Urodzona w Nowym Sączu, absolwentka Szkoły Podstawowej im. Urszuli Kochanowskiej oraz II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu. Z wykształcenia psycholog kliniczny z II stopniem specjalizacji z zakresu psychosomatyki. Stypendystka Katolickiego Uniwersytetu w Louvain (Belgia). Założycielka Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych im. św. Gianny Beretty Molli, organizatorka pierwszych kongresów rodzin wielodzietnych w Polsce, które systematycznie odbywały się w Nowym Sączu. Tłumaczka popularnej książki „Miłość i płodność” (wyd. WAM) oraz pierwszej pozycji książkowej o św. Joannie Beretecie Molli „Droga świętości”. Od wielu lat uczestniczy w pracach związanych z obroną życia i rodziny. Członek Federacji Ruchów Obrony Życia oraz Sekcji Psychologii Prenatalnej. Uczestniczyła w wielu światowych kongresach na temat rodziny, ostatnio w Meksyku.

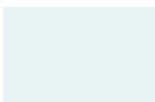


Wprowadzenie w Polsce wspólnej waluty europejskiej oznacza, zdaniem jednych, wzmocnienie gospodarki krajowej i wzrost zamożności obywateli, według innych – załamanie gospodarki i obniżenie stopy życiowej Polaków.

1. Czy jest Pan/Pani za wprowadzeniem w Polsce euro, zastępującego polską złotówkę?



Tak, najszybciej, jak to możliwe, bez przeprowadzania referendum



Tak, ale pod warunkiem przeprowadzenia referendum



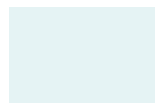
Nie, chyba że płace w całej UE będą przybliżone



Nie, pod żadnym warunkiem

Wspólna Polityka Rolna Unii Europejskiej (WPR) jest jednym z głównych filarów współpracy europejskiej. Wiąże się m.in. z dopłatami bezpośrednimi dla rolników, ustalaniem cen gwarantowanych na różne produkty, dopłatami do eksportu, skupami interwencyjnymi, limitowaniem produkcji mleka itd. Koszty WPR w 1971 r. przekraczały 75 proc. wydatków Unii, ale już w 2009 roku wydatki na WPR wyniosą 41 proc. (ponad 54 mld euro ze 131 mld euro). Polscy rolnicy otrzymują obecnie 60 proc. tego, co rolnicy ze „starej” Unii (procent dopłat zwiększa się co roku).

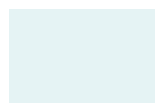
2. Czy jest Pan/Pani za zachowaniem Wspólnej Polityki Rolnej w obecnym kształcie?



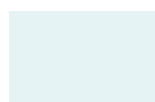
Tak, WPR nie wymaga reformy



Nie, należy zwiększyć wydatki na WPR



Nie, należy zmniejszyć wydatki na WPR

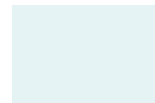


Jestem za likwidacją WPR



Parlament Europejski nie ma obecnie kompetencji w stanowieniu prawa dotyczącego kwestii etycznych – to pozostaje w gestii państw członkowskich UE. Jednak PE może – i wielokrotnie to robi – uchylać rezolucje dotyczące tych spraw. Choć nie są one wiążące, tworzą jednak klimat nacisku na zmianę ustawodawstwa.

3. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do uznania związków homoseksualnych za równoprawne ze związkami kobiety i mężczyzny?



Zdecydowanie tak



Tak, ale bez możliwości adopcji dzieci



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie

4. Czy poparł(a)by Pan/Pani rezolucję PE wzywającą kraje członkowskie UE do powstrzymania się od wykonywania aborcji?



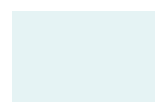
Zdecydowanie tak



Tak, jeśli dopuszczona byłaby aborcja, gdy dziecko jest poczęte w akcie przestępczym



Wstrzymał(a)bym się od głosu



Zdecydowanie nie

PANORAMA PARAFII **pw. św. Andrzeja Boboli w Rogoźniku**

Bliskie związki z JP II

Poświęcenie tablicy pamiątkowej z okazji 50. rocznicy wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię parafialną i udzielenie sakramentu bierzmowania przez ks. kard. Stanisława Dziwisza młodzieży z parafii w Rogoźniku – to najważniejsze punkty programu uroczystości odpustowych w tej podhalańskiej miejscowości.

Z tej okazji ksiądz proboszcz Andrzej Bukalski przypomina historię parafii w Rogoźniku i jej związki z ks. kard. Karolem Wojtyłą. – Niektóre daty z życia naszego wielkiego rodaka pokrywają się z początkami wspólnoty parafialnej w Rogoźniku. W 1958 r. ks. Karol Wojtyła otrzymał sakrę biskupią i w tym samym roku rozpoczęła się budowa kościoła. W 1964 r. ks. bp Karol Wojtyła otrzymał godność kardynalską. Wtedy też została ukończona budowa świątyni. Zbieżność dat sprawia, że osoba naszego umiłowanego Ojca Świętego jest jeszcze bardziej bliska wszystkim parafianom – podkreśla ksiądz proboszcz.

Zobowiązanie do wierności

Karol Wojtyła, jeszcze jako pasterz Kościoła krakowskiego, dwa razy odwiedził Rogoźnik. Dokładnie 16 maja tego roku przypadała 39. rocznica, kiedy to po raz pierwszy przybył do parafii, aby poświęcić organy. 3 lata przed wyborem na Stolicę Piotrową, również 16 maja, ówczesny metropolita krakowski dokonał wizytacji kanonicznej. – Starsi parafianie



ZDJEŃCJA JAN GAŁBIŃSKI



Podczas uroczystości odpustowych parafianie, ubrani w stroje regionalne, przeszli w procesji eucharystycznej wokół świątyni
POWYŻEJ: Ks. kard. S. Dziwisz poświęcił nowy sztandar Szkoły Podstawowej w Starem Bystrem

pamiętają tamte wydarzenia i są Bogu za to wdzięczni, ale też mają świadomość, że to wszystko zobowiązuje do wierności nauce Jana Pawła II – podkreśla ksiądz proboszcz.

Podczas Mszy św. odpustowej ks. kard. Stanisław Dziwisz udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży gimnazjalnej. Podczas homilii metropolita krakowski zaapelował do młodzieży, aby budowała swoje życie na mocnym fundamencie, jakim jest Jezus Chrystus. W koncelebrowanej Mszy św. uczestniczyli również kapłani pochodzący z parafii, m.in. pełniący

funkcję dziekana nowotarskiego ks. prałat Tadeusz Juchas.

Trafny wybór

Na zakończenie uroczystości ks. kard. Stanisław Dziwisz poświęcił tablicę pamiątkową oraz sztandary szkół katolickich w Starem Bystrem. Szkoła Podstawowa otrzymała imię św. Andrzeja Boboli, a Gimnazjum – św. Stanisława Biskupa i Męczennika. – Gratuluję wam trafności wyboru patronów, którzy są pięknymi wzorami dla was, uczą bowiem miłości Boga i Ojczyzny – mówił metropolita krakowski.

Jan Głabiński

Zdaniem proboszcza



– Bardzo chciałbym podziękować wszystkim gościom za obecność podczas naszego

ostatniego wielkiego święta parafialnego. Słowa wdzięczności kieruję do księży pracujących w dekanacie nowotarskim, do posłów i senatorów z Podhala, władz samorządowych z gmin Nowy Targ i Czarny Dunajec, licznych delegacji z pocztami sztandarowymi różnych organizacji i instytucji, a także do sołtysów z okolicznych miejscowości. Przede wszystkim jednak bardzo dziękuję całej wspólnocie parafialnej za włączenie się w przygotowania do uroczystości 50-lecia wmurowania kamienia węgielnego pod kościół oraz udzielenia przez ks. kard. Stanisława Dziwisza sakramentu bierzmowania młodzieży z naszej parafii. Cieszę się, że parafianie tak licznie przystąpili do sakramentu pojednania, aby móc później głębiej, bo w stanie łaski uświęcającej, przeżywać i radować się podczas uroczystości. Pragnę dodać, że wszelkie sprawy duszpasterskie i troski wiernych z Rogoźnika będziemy – jak zawsze – powierzać św. Andrzejowi Boboli, za pośrednictwem którego stale się modlimy.

**Ks. proboszcz
Andrzej Bukalski**

Proboszczem w parafii w Rogoźniku jest od 2005 r. Wcześniej pracował m.in. w parafii pw. Marii Magdaleny w Rabce-Zdroju. Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 r.

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta:
8.00, 10.30.
 Nabożeństwa majowe,
 czerwcowe, październikowe:
18.00.

